

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/aparat-bezpieczenstwa/78572,Profesor-Roman-Ingarden-w-aktach-SB.html>



Prof. Roman Ingarden. Zdjęcie operacyjne z obserwacji. Fot. AIPN

ARTYKUŁ

Profesor Roman Ingarden w aktach SB

Autor: MONIKA KOMANIECKA-ŁYP 13.02.2021

Profesor Roman Ingarden, wybitny polski filozof, znany w kraju i za granicą. Był inwigilowany przez aparat bezpieczeństwa w Krakowie w pierwszej połowie lat 50. oraz na początku lat 60. w związku z akcjami wymierzonymi w środowisko naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Roman Ingarden urodził się 5 lutego 1893 r. w Krakowie, ale we Lwowie ukończył gimnazjum i odbył studia filozoficzne, które uzupełniał i kontynuował w Wiedniu, Getyndze i Fryburgu Badeńskim. Po zakończeniu I wojny światowej pracował jako nauczyciel w szkołach średnich w Lublinie, Warszawie, Toruniu oraz we Lwowie. Po habilitacji uzyskanej w 1924 r. na Wydziale Filozicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie pracował tam jako docent. W 1933 r. uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego i do 1939 r. kierował Katedrą Filozofii na tymże uniwersytecie. W okresie okupacji sowieckiej wykładał teorię literatury i historię literatury niemieckiej w Katedrze Germanistyki Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franki (dawny UJK). Po wkroczeniu Niemców do Lwowa prowadził zajęcia w ramach tajnego nauczania.

Okres stalinowski

Profesor Ingarden w 1945 r. przybył na Uniwersytet Jagielloński, gdzie rok później objął kierownictwo II Seminarium Filozofii na Wydziale Humanistycznym (odpowiednik katedry). W okresie stalinizmu jako przedstawiciel filozofii idealistycznej był uważany za wroga systemu komunistycznego. Dotknęły go z tego powodu represje: w 1950 r. utracił katedrę na UJ i pozbawiono go prawa prowadzenia zajęć dydaktycznych z formalnym przeniesieniem na Uniwersytet Warszawski. Zaangażował się wówczas w działalność Polskiej Akademii Umiejętności oraz organizował seminaria dla swoich uczniów, które odbywały się w jego mieszkaniu przy ul. Biskupiej.

Po październiku

Odwilż spowodowana zmianami w polityce po dojściu do władzy Władysława Gomułki w październiku 1956 r. wprowadziła zmiany w środowisku uniwersyteckim. Wielu profesorów usuniętych z katedr w latach stalinowskich, powróciło teraz na uczelnie. Pojawiła się możliwość wyjazdu na zagraniczne kongresy i konferencje. Prof. Ingarden w grudniu 1956 r. otrzymał propozycję pracy na UJ i rozpoczął wykłady, a we wrześniu 1957 r. objął kierownictwo Katedry Filozofii UJ. Reprezentował Uniwersytet na kongresach i naukowych spotkaniach za granicą m.in. w maju 1959 r. w Paryżu, a od września 1959 r. do stycznia 1960 r. wykładał na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych.



**Prof. Roman Ingarden i prof.
Danuta Gieruła na Plantach.
Zdjęcie operacyjne z obserwacji.
Fot. AIPN**

Liberalizacja życia naukowego nie trwała długo, ponieważ Gomułka trzy lata później wycofywał się z poczynionych ustępstw. Służba Bezpieczeństwa zaczęła więc rozglądać się za wrogami systemu i bacznie ich tropić. Jedną z większych operacji prowadzonych przez bezpiekę w końcu lat 50. i 60. na terenie ośrodków akademickich Polski było rozpracowanie osób kontaktujących się lub spotykających się z profesorem Stanisławem Kotem, wybitnym działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego na emigracji i współpracownikiem Stanisława Mikołajczyka. W okresie odwilży październikowej, prof. Kot, przebywający w Paryżu, odnowił (listownie lub osobiście) znajomość z dawnymi uczniami i współpracownikami z kraju. Kontakty z nim były uważane przez SB za szpiegostwo.

Sprawy „Czarny” i „Senat”

9 grudnia 1959 r., SB w Krakowie założyła sprawę ewidencyjno-obserwacyjną o krypt. „Czarny” wobec prof. Ingardena. Podstawę wszczęcia sprawy stanowiły podejrzenia Departamentu III MSW, że: „będąc na terytorium Francji kontaktował się z prof. Stanisławem Kotem – czołowym działaczem emigracyjnego PSL”. Jednym z pierwszych dokumentów prowadzonej inwigilacji był tzw. wykaz kontaktów korespondencyjnych, czyli opracowany na podstawie przeglądanych przez bezpiekę listów spis osób, z którymi korespondował. Zawierał 43 nazwiska. Część listów dotyczyła spraw rodzinnych (korespondencja z żoną i synami), pozostałe spraw naukowych m.in. od prof. Wiktora Weintrauba (USA) oraz prof. Stanisława Wędkiewicza (Francja). W wyniku sporządzonej analizy funkcjonariusze otrzymali obraz naukowca utrzymującego żywe kontakty ze środowiskiem w kraju i za granicą, zapraszanego na odczyty do ośrodków uniwersyteckich na całym świecie.

W okresie stalinizmu jako przedstawiciel filozofii idealistycznej był uważany za wroga systemu komunistycznego. Dotknęły go z tego powodu represje: w 1950 r. utracił katedrę na UJ i pozbawiono go prawa prowadzenia zajęć dydaktycznych z formalnym przeniesieniem na Uniwersytet Warszawski.

Po powrocie Ingardena z USA w styczniu 1960 r. krakowska bezpieka podjęła działania sprawdzające. 25 marca 1960 r. założono podsłuch telefoniczny w jego mieszkaniu. Na tej podstawie Wydział III otrzymał informacje, że prof. Ingarden kontaktował się z grupą 17 osób, głównie ze środowiska naukowego. Profesor był również śledzony przez funkcjonariuszy Wydziału „B” w Krakowie. Obserwacja trwała od 31 marca do 5 kwietnia 1960 r. Wśród osób spotykających się z prof. Ingardenem byli jego uczniowie i współpracownicy: prof. Sylwiusz Mikucki, prof. Danuta Gieruła, dr Maria Gołaszewska oraz prof. historii sztuki Wojśław Molé.

Kolejnym środkiem inwigilacji miała być rozmowa ostrzegawcza. Jako pretekst do niej wykorzystano wizytę w związku z odbiorem paszportu. Ingarden rozpoczął starania o paszporty dla siebie i syna Janusza, ponieważ wybierał się na XI Międzynarodowy Kongres Towarzystw Filozoficznych Języka Francuskiego w Montpellier, trwający od 4 do 7 września 1961 r. Pod koniec sierpnia 1961 r. Ingarden interweniował w KWMO w Krakowie w sprawie paszportu dla syna, który go nie otrzymał. W czasie rozmowy zastępca naczelnika Wydziału III mjr Adam Chrząstek w formie „przyjacielskiej rady” ostrzegał prof. Ingardena przed kontaktowaniem się z działaczami PSL we Francji. Profesor zapewnił, że nie spotykał się ze Stanisławem Kotem i nie zamierza tego czynić, co funkcjonariusz uznał za wiarygodne.



**Prof. Roman Ingarden i Maria
Gołaszewska, uczennica
profesora. Zdjęcie operacyjne z
obserwacji. Fot. AIPN**

W aktach prof. Ingardena znajduje się charakterystyka z listopada 1960 r. sporządzona przez funkcjonariusza Wydziału III Czesława Garbacza. Zawiera ona ocenę działalności profesora:

„Ingarden na uczelni uchodzi za człowieka o wysokiej wiedzy naukowej i jako filozof ceniony jest przez kolegów naukowców UJ. Pod względem politycznym jest osobą mocno hołdującą ideologii idealistycznej. Jest przeciwnikiem ideologii materialistycznej i często stara się ideologię tę podważać i ośmieszać. Mimo wszystko widzi osiągnięcia naszego ustroju na polu ekonomicznym i faktom tym nie zaprzecza, ale i nie popularyzuje”.

Analiza esbeckich dokumentów pozwala zauważyć na zbieżność tej charakterystyki z opinią I sekretarza POP PZPR przy UJ znajdującą się w jego teczce osobowej. Według dużego prawdopodobieństwa, funkcjonariusz SB miał możliwość dostępu do teczki personalnej prof. Ingardena na UJ i zapoznania się z widniejącą tam opinią, którą następnie przepisał.

W październiku 1961 r. prof. Roman Ingarden został zarejestrowany jako figurant sprawy operacyjnej obserwacji o krypt. „Senat” prowadzonej wobec środowiska naukowego na UJ. Wśród jego kontaktów, oprócz osób znanych SB, znalazły się nazwiska profesorów filozofii Tadeusza Kotarbińskiego i Władysława Tatarkiewicza oraz Stanisława Lama, kierownika Księgarni Polskiej w Paryżu, na którego adres wysyłana była korespondencja do prof. Stanisława Kota.

Inwigilację profesora zakończono w kwietniu 1963 r. uznając, że nie prowadził szpiegowskiej działalności, co zbiegło się z przejściem Ingardena na emeryturę.

Z okazji 50. rocznicy śmierci Romana Ingardena ukazała się książka zawierająca wspomnienia jego uczniów i współpracowników pt. *Spotkania. Roman Ingarden we wspomnieniach*, red. L. Sosnowski, Kraków 2020.

COFNIJ SIĘ